

BIRUTA LEWASZKIEWICZ-PETRYKOWSKA (Łódź)

Współczesne prawo cywilne a *Code civil* Napoleona jako dziedzictwo wielowiekowej kultury prawnej

I. Dekretem z 6 mensidora roku XIII Bonaparte „ustanowił komisję dla przetłumaczenia nowego kodeksu na łacinę, by przez to uczynić go *ius commune* Zachodu bez granic”¹. Można by więc powiedzieć, że po raz pierwszy została wyartykułowana idea kodeksu cywilnego Europy.

Dla Napoleona rozpowszechnianie kodeksu cywilnego Francuzów było środkiem konsolidacji jego dominacji poza Francją. Sądził ponadto, że kodeks osiągnął określony stopień perfekcji „ponieważ zmierzał do zrealizowania syntezy przeszłości i przyszłości, zdolnej odpowiadać wszystkim narodom”².

Wraz z podbojami militarnymi szedł kodeks cywilny. Dalsze jego losy były, jak wiadomo, różne. Jedno jest pewne, żaden kodeks nie miał tak szerokiego terytorialnego oddziaływania, jak właśnie kodeks Napoleona. Stał się on wzorem określonego sposobu kodyfikowania, szeroko następnie naśladowanym. Komparatysta powiedziałby, iż tzw. prawo imitacji zadziało jak w żadnym innym przypadku.

Wielu zastanawiało się, jaki był powód lub, inaczej, co przesądziło o niebywałym wprost sukcesie kodeksu Napoleona. Podkreślano wiele elementów. Przypomnijmy niektóre z nich ujmując je w dwie podstawowe grupy: 1. technika kodeksu i 2. idee, a właściwie to, co Francuzi określają mianem *esprit* kodeksu Napoleona.

Ad 1. Styl – na ten element zwraca się powszechnie uwagę³. Jakkolwiek można powiedzieć, że zdanie ludzi pióra było w tym względzie podzielone.

¹ Por. X. Blanc-Jouvan: *L'influence du Code civil sur les codifications étrangères récentes*, (w:) *Le Code civil 1804-2004, Livre du Bicentenaire*, Paris 2004, s. 477, przyp. 1.

² Por. R. Chabanne: *Napoléon, son code et les Allemands*, (w:) *Etudes offertes à Jacques Lambert*, Paris 1975, s. 399.

³ Por. Y. Buffélan-Lanore, J.P. Buffélan-Lanore: *Le langage du Code civil*, (w:) *Code Napoleon et son Héritage*, „Folia Iuridica” 53, Łódź 1993, s. 57-61.

Znane jest słynne stwierdzenie Henri Stendhala, który radził, aby czytywać kodeks Napoleona dla doskonalenia stylu podobnie, jak on to codziennie czynił, pisząc swoją „Chartreuse”. Ale już Jules Romain w „Knock” wprawdzie również doradzał czytanie co wieczór kodeksu Napoleona jednakże jako lekarstwo na bezsenność⁴. Niezależnie od tych ocen dla wszystkich prawników jest jasne, iż styl kodeks Napoleona jest to świetny styl prawny, świetny język prawniczy, bez zbędnych ozdób, prosty i precyzyjny. Jest to język godny naśladowania i byłabym szczęśliwa, gdyby współczesne ustawy cywilne takim językiem były pisane.

Gdy chodzi o systematykę i plan kodeks – należy się zgodzić, iż nie jest najszcześniejszy, by nie powiedzieć, że jest po prostu zły. Po krótkim tytule wstępnym składa się z trzech ksiąg: 1. o osobach, 2. o dobrach, rzeczach i różnych modyfikacjach własności i 3. o różnych sposobach nabywania własności.

Francuzi, krytykując układ kodeksu, podnoszą wszak, że ten pewien nieporządek w układzie byłby może zloszczący w podręcznikach i traktatach, jednak w kodeksie nie ma większego znaczenia, ponieważ w kodeksie decydująca jest spójność logiczna, a ta niewątpliwie występuje⁵. Cokolwiek by się rzekło, układ kodeksu nie jest godny naśladowania.

Natomiast niewątpliwie sama technika normowania jest zadowalająca, ponieważ, według powszechnie przyjętego zapatrywania, twórcy kodeksu uniknęli dwu najpoważniejszych niebezpieczeństw, a mianowicie:

a) odrzucili wszelkie deklaracje filozoficzne, w konsekwencji powstało dzieło stworzone przez praktyków dla praktyki.

Wprawdzie projekt wstępny z roku VII zawierał, z inspiracji Portalisa, tytuł wstępny potwierdzający zasady prawa naturalnego, jednak został on wyeliminowany przez Conseil d’Etat, ponieważ uważała go ona za zbędny w kodeksie prawa pozytywnego⁶.

b) uniknęli również wchodzenia w detale reglamentacji. W tym względzie kodeks stanowi przeciwieństwo licznych współczesnych regulacji, obciążonych nadmiarem szczegółów. Redaktorzy kodeksu Napoleona ograniczyli się do postawienia zasad prawnych (*principes*), pozostawiając sędziom troskę o ich stosowanie do różnorodnych przypadków w życiu⁷.

U podstaw reglamentacji kodeksowej leżał duch kompromisu i harmonijnego pogodzenia różnych unormowań, tradycji i zasad. Bo też kodeks Napoleona był, można by powiedzieć, nadzwyczajnym kompromisem:

a) politycznym – między różnymi kierunkami myśli *ancien régime*’u i Rewolucji,

⁴ Większość autorów przytacza tylko zdanie Stendhala, obu autorów przypominają J. Ghestin i G. Goubeaux: *Traité de droit civil, Introduction générale*, Paris 1983, s. 94.

⁵ J. Ghestin, G. Goubeaux: op. cit., s. 94.

⁶ Por. J. Imbert: *La genèse du Code civil*, (w:) *Code Napoléon et son Héritage*, „Folia Iuridica” 53, Łódź 1993 s. 35.

⁷ Por. J. Ghestin, G. Goubeaux: op. cit., s. 94; Ph. Malaurie, L. Aynes: *Droit civil, Introduction générale*, Paris 1991, s. 142-145.

- b) technicznym – między prawem pisanym i prawem zwyczajowym,
- c) inspirowanym przez myśl Monteskiusza, stworzenia kontraktu społecznego⁸.

W konsekwencji przyjęte rozwiązania wywodziły się z różnych źródeł: i tak rodzina = prawo zwyczajowe z pewnymi ustępstwami na rzecz rozwiązań prawa pisanego; umowy i zobowiązania = prawo rzymskie; darowizny i spadki = *ordonanse* Daguessau; wreszcie, małżeństwo = prawo kanoniczne mimo sekularyzacji tej instytucji⁹.

Ad 2. Idee, które wyrażał, mówiąc inaczej *esprit* Kodeksu. Przepojony był on ideą umiarkowania, przejął bowiem idee Rewolucji, odrzucając zarazem jej ekscesy. Podtrzymał jednak w całości zasady: wolności, równości i laickości. U podstaw jego rozwiązań leżała koncepcja indywidualizmu liberalnego, co znalazło swój wyraz między innymi w:

a) określeniu prawa własności jako prawa o charakterze absolutnym, Wynikało to z podstawowego założenia, iż własność jest gwarantem wolności człowieka. Art. 544 k.N. nawiązuje do znanego oznaczenia prawa rzymskiego – *ius utendi, disponendi et abutendi*. Zastrzega wszakże jednocześnie, aby nie czynić z własności użytku zakazanego przez ustawy i rozporządzenia¹⁰. Zabawne może się wydać, iż współcześnie mimo niezmienionej treści art. 544 k.N., głoszącego, że właściciel może korzystać i dysponować rzeczą w sposób najbardziej absolutny, prawa francuskie zna znacznie więcej ograniczeń prawa własności niż prawo polskie.

b) ogłoszeniu swobody kontraktowania, swobody umów. Słynne stało się sformułowanie art. 1134 k.N.: „Umowy tworzą prawo między stronami”¹¹. Wolność ta uzupełniona została przez zasadę sprawiedliwości kontraktowej tzw. *justice contractuelle*, lojalności, obowiązek wykonania umowy zgodnie z zasadami dobrej wiary i bezpieczeństwa, które chronią jednocześnie zaufanie w obrocie oraz potrzeby społeczne i ekonomiczne.

Kodeks potwierdzał też równość praw. Oczywiście w optyce współczesnej niejedno można mu zarzucić, w szczególności zaniedbanie interesów zbiorowości, interesów kolektywnych na korzyść indywidualizmu, niedocenywanie praw grupowych, stosunków pracy itp., nieunormowanie osób prawnych itp. Dla współczesnego cywilisty kodeks Napoleona jest modelem określonego typu kodyfikacji cywilnej. W nauce (nie tylko francuskiej) podkreśla się, iż podstawowym założeniem twórców było stworzyć kodeks, który stanie się konstytucją cywilną społeczeństwa tak poprzez idee, które symbolizuje, jak

⁸ Por. R. Cabrillac: *L'avenir du Code civil, La semaine juridique*, nr 13-24 mars 2004, s. 549, 550.

⁹ Por. J. Ghestin, G. Goubeaux: *op.cit.*, s. 96

¹⁰ Art. 544 k.N.: «La propriété est le droit de jouir et disposer des choses de la manière la plus absolue, pourvu qu'on n'en fasse pas un usage prohibé par les lois ou par les règlements».

¹¹ Art. 1134 k.N.: «Les conventions légalement formées tiennent lieu de la loi à ceux qui les ont faites».

i język, w jakim je wyraża. Został przeto napisany językiem dostępnym i zrozumiałym dla każdego. Stanowi nadto wyraz maksymy: wyrazić maksimum treści w minimum słów. Dwieście lat trwania kodeksu Napoleona potwierdza przydatność praktyczną tych założeń. Mimo wprowadzania stopniowo zmian i przekształceń w wielu jego częściach, kodeks ten w zasadniczym zrębie przetrwał, a jego główne idee stale są aktualne.

Pisząc o kodeksie Napoleona, Jean Carbonnier podkreślał: „Kodeks cywilny jest jednocześnie księgą – symbolem i księgą symboli. Zachował prestiż prawa powszechnego, obejmującego leksykon (słownik) słów rdzeni (matecznych) i składnicę zasad”¹².

II. Znaczenie kodeksu Napoleona dla polskiego prawa cywilnego jest szczególne. Przesądzają o tym względy historyczne z jednej strony, z drugiej zaś siła i racjonalność rozwiązań w nim przyjętych. Kodeks ten obowiązywał na terenie ziem centralnych Polski 140 lat. Na jego bazie powstała znaczna literatura polska i orzecznictwo. Stał się przeto częścią polskiej tradycji prawnej. Stał się też, o czym najlepiej wiedzą i co z reguły podkreślają historycy prawa, symbolem odrębności polskich ziem centralnych od imperium rosyjskiego. Nie może przeto dziwić, że koniec mocy obowiązującej kodeksu Napoleona na ziemiach polskich nie oznaczał zerwania z ideami i konstrukcjami wypracowanymi przez doktrynę i orzecznictwo na jego bazie. Nie chcę bliżej omawiać, bo są to rzeczy powszechnie znane, jak przedstawiała się walka w łonie komisji kodyfikacyjnej opracowującej polski kodeks cywilny z 1964 r. między zwolennikami tzw. szkoły romańskiej i tzw. szkoły germańskiej. Wiadomo, że głównym rywalem kodeksu Napoleona był w XX w. kodeks cywilny niemiecki. Podkreślmy od razu, gdy chodzi o systematykę polski kodeks przyjął rozwiązanie niemieckie, wprowadzając część ogólną, z drugiej jednak strony uniknął kazuistyki BGB. Można by też powiedzieć, iż sposób formułowania przepisów bardziej zbliżony jest do modelu francuskiego – z pewnymi wyjątkami.

Ślady i związki z kodeksem Napoleona są widoczne nawet dla niespecjalistów. Jego wpływ odnajdujemy w dyspozycjach inspirowanych przez model francuski, w przyjęciu i usankcjonowaniu idei wysnutych z doktryny i orzecznictwa wykształconego na jego podstawie.

Dla komparatysty kluczowym testem świadczącym o przynależności do określonego systemu są dwa zespoły problemów, a mianowicie zagadnienie przeniesienia własności i odpowiedzialność cywilna. W obu tych dziedzinach wpływ rozwiązania kodeksu Napoleona jest oczywisty dla każdego.

Trudno powiedzieć, czy to wpływ siły osobowości prof. Jana Wasilkowskiego okazał się decydujący, czy było nim prawdziwe przywiązanie więk-

¹² Por. J. Carbonnier: *Le Code civil*, (w:) *Le Code civil 1804-2004, Live du Bicentenaire*, Paris 2004, s. 30.

ści członków Komisji Kodyfikacyjnej do modelu kodeksu Napoleona, jednak nikt nie ma wątpliwości, że przeniesienie własności zostało w zasadzie ukształtowane według modelu wypracowanego na bazie kodeksu Napoleona.

Chciałabym jednak się zająć problemem odpowiedzialności cywilnej, w szczególności zaś odpowiedzialnością za czyn własny, ponieważ właśnie to zagadnienie pozwala prześledzić wpływ, jaki wywarło rozwiązanie przyjęte w kodeksie Napoleona na cywilistykę europejską, a w pewnym sensie też światową. Dodatkowo należy podkreślić, że odpowiedzialność za czyn własny stanowi to, co Francuzi (i nie tylko oni) nazywają *droit commun*, a zatem prawo powszechnie w dziedzinie odpowiedzialności cywilnej.

W dziedzinie odpowiedzialności cywilnej wpływ kodeksu Napoleona i wykształconej na jego bazie doktryny na prawo polskie był i jest stale dominujący. Przejawia się on w szczególności w przyjęciu reżimu dualistycznego, odrzuceniu metody kazuistycznej i wprowadzeniu klauzuli generalnej jako podstawy odpowiedzialności za czyn własny, tak gdy chodzi o odpowiedzialność deliktową (art. 415 k.c.), jak i z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.), w koncepcji winy, a także w akceptacji zasady ryzyka.

Kodeks cywilny polski oparty jest na teorii dualistycznej i normuje odrębnie odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych oraz z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Jest to zresztą rozwiązanie przyjęte przez większość współczesnych systemów prawa cywilnego z *Common Law* włącznie. Wyjątek w tym względzie stanowi prawo austriackie, które opiera się na teorii monistycznej (§ 1294 k.c.) i wprowadza jednolite zasady dla obu reżimów; praktyczne ujednoczenie przeprowadził również kodeks węgierski.

W zakresie odpowiedzialności deliktowej za czyn własny ustawodawca polski, za wzorem kodeksu Napoleona, przyjął system oparty na klauzuli generalnej i zawarł ją w art. 415 k.c.¹³ Przepis ten, przeniesiony dosłownie z kodeksu zobowiązań (art. 134 k.z.), jest w sposób prosty i wyraźny wzorowany na art. 1382 k.N.¹⁴ Kodeks polski zatem nie wylicza limitatywnie przypadków odpowiedzialności *ex delicto*, jak dzieje się to w prawie niemieckim, czy też w *Common Law*. Ustawodawca formułuje klauzulę ogólną i abstrakcyjną. Tak ujęta dyspozycja ustawowa zasięgiem swoim obejmuje wszystkie rodzaje szkód, a także wszystkie typy zachowań ludzkich (szkodzących działań i zaniechań) i poddaje je jednolitemu reżimowi prawnemu.

Klauzula generalna została też przyjęta w ramach odpowiedzialności tzw. kontraktowej (art. 471 k.c.). Tu jednak odniesienia do systemu kodeksu Napoleona nie są tak proste, jak ma to miejsce w art. 415 k.c. W szczególności za-

¹³ Art. 415 k.c.: „Kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”.

¹⁴ Art. 1382 k.c. franc.: „Tout fait quelconque de l'homme, qui cause à autrui un dommage, oblige celui par la faute duquel il est arrivé, à le réparer”.

kresem tej odpowiedzialności objęto każde zobowiązanie niezależnie od jego źródła, odrzucając występujący na gruncie prawa francuskiego podział na odpowiedzialność kontraktową, znajdującą zastosowanie tylko do zobowiązań powstałych z umowy, i pozakontraktową, dotyczącą odpowiedzialności z tytułu niewykonania zobowiązania wywodzącego się z innych źródeł.

Powróćmy jednak do odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych,

Analiza treści art. 415 k.c. z punktu widzenia przesłanek jego stosowania unaoczni wyraźnie, iż zostały one ukształtowane analogicznie jak czyni to kodeks Napoleona. Mamy zatem trzy przesłanki odpowiedzialności deliktowej za czyn własny, a mianowicie: wina, szkoda i związek przyczynowy między zawinionym zachowaniem sprawcy a powstałą szkodą. Jest to rozwiązanie odmienne niż właściwe dla systemu germańskiego, który do wymienionych trzech przesłanek dorzuca czwartą, w postaci bezprawności. Bezprawność w systemie germańskim stanowi, jak wiadomo, samodzielną, autonomiczną przesłankę odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, wyodrębnioną wyraźnie w treści § 823 kcn. (i w niektórych powstałych pod jego wpływem kodeksach, np. art. 2043 k.c. włoskiego, art. 41 pr. oblig. szwajcarskiego).

Warto w tym miejscu przypomnieć genezę analizowanego rozwiązania i zastanowić się nad jego znaczeniem nie tylko dla polskiego prawa cywilnego. Kodeks Napoleona był pierwszym, który ukształtował generalną podstawę odpowiedzialności cywilnej za czyn własny (w art. 1382). Współcześnie zalety klauzuli generalnej są oczywiste, pozwala ona bowiem objąć swoim zasięgiem wszelkie typy zachowań ludzkich, gwarantuje integralność systemu odpowiedzialności deliktowej, która zostaje zachowana nawet wtedy gdy dla unormowania pewnych szczególnych typów szkód są wprowadzane ustawy szczególne. Klauzula generalna pozwala uniknąć luk w prawie. Gwarantuje zatem stabilność tekstu prawnego i jednocześnie stwarza możliwość dostosowania go do potrzeb praktyki i do zróżnicowanych stanów faktycznych.

Jeśli spojrzymy na omawiane zagadnienie w aspekcie prawnoporównawczym, okazuje się, że obowiązujące systemy można podzielić na trzy grupy, a mianowicie

1. system jednolitej klauzuli generalnej,
2. system pluralizmu ograniczonego, przyjęty w prawie niemieckim,
3. system pluralizmu nieograniczonego, przyjęty w Common Law¹⁵.

Do grupy pierwszej należy obecnie większość krajów na świecie: Francja (art. 1382 k.c.), Belgia (art. 1382 k.c.), Holandia, Włochy (art. 2043 k.c.), Portugalia (art. 483 k.c.), Hiszpania (art. 1902 k.c.), kraje Ameryki Łacińskiej (Argentyna, Brazylia, Chile, Meksyk), niektóre kraje afrykańskie (Egipt, Tunezja, Maroko), Szwajcaria (art. 41 pr. obl.), Austria (§ 1294 k.c.), Węgry (§ 339/I k.c.), Rumunia (art. 998 k.c.), Czechy (art. 420 k.c.), Rosja (art. 1064 k.c.) i wszystkie republiki postsowieckie, Słowenia (art. 131 ust.1 pr. zobow.),

¹⁵ Por. *International Encyclopedia of Comparative Law*, vol. XI, *Torts*, cz. 1, Tübingen 1979, s. 5.

Albania (art. 608 ust. 1 k.c.), Litwa (art. 6.263 ust.1 k.c.), dawna Jugosławia (art. 154 k. zobow.) oraz kraje skandynawskie.

Sposób ukształtowania klauzuli generalnej może wykazywać pewne różnice między poszczególnymi krajami, w szczególności np. Włochy, Szwajcaria czy Holandia czynią z bezprawności autonomiczną obok winy przesłankę odpowiedzialności cywilnej. Należą zatem do podgrupy, która – w odróżnieniu od Francji i Polski – opiera odpowiedzialność za czyn własny na 4 kolumnach, a nie na 3, jak czyni to kodeks Napoleona. Inna różnica, jaka się pojawia, dotyczy ciężaru dowodu winy stanowiącej wszędzie w tym systemie podstawę odpowiedzialności za czyn własny. Otóż z reguły odpowiedzialność oparto na winie udowodnionej, tzn. wina sprawcy szkody musi być udowodniona przez poszkodowanego. Wyjątkowe w tym względzie stanowisko zajmuje Rosja, republiki postsowieckie, Czechy, Węgry oraz kodeks zobowiązań dawnej Jugosławii. Ustawodawcy tych krajów za podstawę odpowiedzialności za czyn własny przyjęli domniemanie winy sprawcy szkody, przerzucając w ten sposób na niego obowiązek udowodnienia, iż żadnej winy nie ponosi. Jest to oczywiste zaostrożenie odpowiedzialności.

Powstać może pytanie: po cóż przypominać to, o czym wszyscy wiemy? Nie chodzi mi jedynie o to, by podkreślić, jak wielkim sukcesem było sformułowanie generalnej klauzuli odpowiedzialności za czyn własny i jak szerokie było oddziaływanie tego rozwiązania. Chciałabym bowiem także wykazać, że założenie jakie legło u jego podstaw, nie tylko sprawdziło się w praktyce różnych krajów, które je wprost przejęły, lecz zdaje się stale potwierdzać nawet tam, gdzie klauzuli generalnej nie przyjęto lub świadomie ją odrzucono.

Sformułowanie art. 1382 k.N zostało uznane przez mu współczesnych za wielkie osiągnięcie cywilistyki. Twórcy kodeksu, a za nimi nauka prawa XIX w., przyjmowali, iż rozwój, ewolucja odpowiedzialności cywilnej przebiegały od wielości deliktów określonych i nazwanych w prawie rzymskim (jak wiadomo, prawo rzymskie nie znało ogólnej podstawy odpowiedzialności deliktowej) aż do ukształtowania generalnej podstawy odpowiedzialności cywilnej za czyn własny, jak to uczynił po raz pierwszy kodeks Napoleona. O tym, że zapatrywanie to zostało przez większość podzielone, już wiemy.

Powstaje jednak pytanie, czy założenie to było słuszne i jak sprawdza się ta teza w krajach, które omawianego założenia nie przyjęły. Zaczniemy od systemu tzw. pluralizmu ograniczonego, a zatem od kodeksu cywilnego niemieckiego. Gdy chodzi o odpowiedzialność deliktową za czyn własny, kodeks niemiecki zna 3 klauzule generalne i 3 wypadki specjalne: Mniejsza o wypadki specjalne (a – niektóre naruszenia kredytu lub sytuacji lub przyszłości innej osoby § 824, b – kwalifikowane uwiedzenie § 825, c – szkoda wyrządzona przez funkcjonariusza przez nadużycie funkcji § 839) przypomnienia wymagają 3 klauzule generalne, a mianowicie: 1. naruszenie wyliczonych dóbr prawnych, a właściwie wskazanych przepisem praw podmiotowych absolutnych: życie, integralność cielesna, zdrowie, wolność, własność lub inne po-

dobne prawo (§ 823 ust. 1), 2. naruszenie tzw. ustawy ochronnej, chroniącej interesy drugiego (tzw. Schutzgesetz § 823 ust. 2) oraz 3. umyślne wyrządzenie szkody przez czyn sprzeczny z dobrymi obyczajami (§ 826).

System ten dość szybko okazał się zbyt restrykcyjny. Kazuistyczne wyliczenie sytuacji, w których sprawca był zobowiązany do odszkodowania za wyrządzoną szkodę, okazało się w praktyce niewystarczające. Orzecznictwo zaczęło stopniowo odkrywać coraz to nowe prawa podmiotowe absolutne, rozszerzając pole zastosowania § 823 ust. 1 k.c.n.

Przypomnijmy treść § 823 ust. 1 k.c.n. Głosi on: „Kto działając umyślnie lub przez niedbalstwo, narusza bezprawnie życie, ciało, zdrowie, wolność, własność lub inne podobne prawo drugiego zobowiązany jest do naprawienia szkody, która z tego wynika”. Kazuistyka tego unormowania, wiążącego obowiązek odszkodowawczy z określonymi stanami faktycznymi, jest dość wyraźna. Jednocześnie jasne jest, że wyliczenie praw chronionych musiało się okazać niewystarczające.

Poprzez wykładnię słynnego sformułowania „inne podobne prawo” (*ein sonstiges Recht*), które w zamyśle ustawodawcy miało oznaczać prawo rzeczowe podobne do własności, odkryto ogólne prawo osobowości, prawo do aktywności zawodowej ustalonej i efektywnej, i inne. Rozszerzono stopniowo stosowanie tego przepisu, obejmując jego zasięgiem naruszenie każdego prawa podmiotowego o charakterze bezwzględnym. Nadto judykatura niemiecka wypracowała konstrukcję tzw. obowiązków bezpieczeństwa (*Verkehrssicherungspflichten*), których zawinione naruszenie pozwala poszkodowanemu na podniesienie roszczenia odszkodowawczego na podstawie ust. 1 § 823 k.c.n. W konsekwencji takiej interpretacji ust. 1 § 823, k.c.n. zaczął spełniać w praktyce rolę generalnej klauzuli odpowiedzialności deliktowej, pochłaniając prawie wszystkie wypadki odpowiedzialności deliktowej za czyn własny, co niewątpliwie pozostaje w sprzeczności z wolą twórców kodeksu cywilnego niemieckiego¹⁶.

Podobny proces wystąpił w dziedzinie odpowiedzialności z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Jak wiadomo, kodeks cywilny niemiecki normował pierwotnie tylko określone, nazwane przypadki niewykonania zobowiązania, a mianowicie zwłokę i niemożliwość świadczenia oraz rękojmię za wady rzeczy. Orzecznictwo zmuszone było poszukiwać środka zaradczego, gdyż w sposób oczywisty wskazane ustawą przypadki nie pokrywały całego pola niewykonania zobowiązania, a w szczególności innych poza wskazanymi rodzajów nienależytego wykonania zobowiązania wyrządzającego wierzycielowi szkodę. Wykształcono pojęcie tzw. „pozytywnych naruszeń umowy” (*positive Vertragsverletzungen*), obejmujące swoim zakre-

¹⁶ Por. J. Esser, H.L. Weyers: *Schuldrecht*, t. II, *Besonderer Teil*, Heidelberg 1991, s. 541-585; H. Brox: *Besonderes Schuldrecht*, München 1991, s. 336-369; O. Jauernig: *Bürgerliches Gesetzbuch*, München 1991, s. 944-969.

sem przypadku nienależytego wykonania zobowiązania. Zakończeniem tej ewolucji stała się reforma prawa zobowiązań z 2001 r., weszła w życie od 1 stycznia 2002 r., która wprowadziła generalną klauzulę odpowiedzialności *ex contractu*. Paragraf 280 k.c.n. w nowym brzmieniu operuje obecnie generalnym pojęciem naruszenia obowiązku, nakazując dłużnikowi w sposób ogólny naprawienie szkody spowodowanej naruszeniem zobowiązania (*Pflichtverletzung*)¹⁷.

Analogiczny proces jest do odnotowania w dziedzinie odpowiedzialności deliktowej w prawie angielskim. Common Law zaliczany jest do systemu pluralizmu nieograniczonego. Odpowiadający odpowiedzialności deliktowej w prawie kontynentalnym dział Common Law nosi nazwę *Torts*. System ten zna wielką ilość nazwanych deliktów, formułuje na wzór prawa karnego określone nazwane stany faktyczne, których wypełnienie zobowiązuje do naprawienia powstałej szkody. Trzeba precyzyjnie zidentyfikować delikt, za który sprawca odpowiada, wskazać wszystkie elementy go konstytuujące i dla niego charakterystyczne. Jeżeli poszkodowany powoła niewłaściwy delikt jako podstawę swojego żądania, akcja jego zostanie przez sąd oddalona¹⁸. Możemy powiedzieć, że rozwiązanie Common Law jest najwierniejsze prawu rzymskiemu, ponieważ zna tylko określone nazwane delikty. System ten przetrwał w Anglii przez wieki, zachowując zresztą również przypadki tzw. *tort per se*, deliktów samych w sobie, których popełnienie zobowiązuje ich sprawcę do odszkodowania, choćby żadna szkoda nie powstała w wyniku jego działania (*injuria sine damno*).

W drugiej połowie XX w. jednak zaczyna się notować ekspansję *tort* zwanej *negligence*. Ustalona precedensem z 1932 r. w sprawie *Danoghue v. Stevenson negligence* zaczyna stale zdobywać pole. W powołanym orzeczeniu po raz pierwszy stwierdzono wyraźnie, że brak umowy między powodem i pozwanym nie stoi na przeszkodzie ustaleniu istnienia po stronie pozwanego obowiązku troski (ostrożności) tzw. *duty of care* względem powoda i w konsekwencji przyjęciu jego odpowiedzialności *in tort*. Analizując pojęcie *duty of care*, lord Atkin zauważa: „jednostka powinna przedsięwziąć wymagane środki ostrożności, aby uniknąć popełnienia czynu, którego konsekwencje rozsądnie przewidywalne są zdolne wyrządzić szkodę osobie trzeciej tak ściśle i bezpośrednio dotkniętej przez ten czyn, że jego sprawca mógł normalnie przewidywać, iż ta osoba trzecia zostanie nim dotknięta”¹⁹. *Duty of care* oznacza obowiązek pozaumowny spoczywający na pozwanym, zrelatywizowany wobec powoda, a nie generalny obowiązek nieszkodzenia innym. Jest to jednocześnie pojęcie kluczowe dla bytu *tort negligence*, musi bowiem zawsze

¹⁷ Por. F. Ranieri: *La nouvelle partie générale du droit des obligations*, „Revue internationale de droit comparé”, 2002, nr. 4 s. 951.

¹⁸ Por. Salmond, R.F. Heuston, *On the Law of Torts*, London 1957, s. 17.

¹⁹ Por. A.M. Linden: *La responsabilité civile délictuelle*, Cowansville (Qué), 1988, s. 307

nastąpić jego precyzyjne oznaczenie. Reguła prawna ustalona w sprawie *Danoghue v. Stevenson*, stosowana początkowo do odpowiedzialności producenta, zaczęła być coraz częściej powoływana jako podstawa odpowiedzialności w innych procesach. Współcześnie na niej opiera się odpowiedzialność zawodowa fabrykantów, banków, adwokatów, konstruktorów, lekarzy, szpitali, za wypadki samochodowe itd.²⁰ W praktyce spełniać zaczyna rolę analogiczną do generalnej klauzuli odpowiedzialności. W literaturze podkreśla się, iż zachodzi poważne prawdopodobieństwo, że z czasem pochłonie ona większość pozostałych deliktów²¹.

Jest oczywiście niemożliwe prześledzenie i omówienie wszystkich przejawów oddziaływania myśli i idei sformułowanych w kodeksie Napoleona oraz rozważenie ich wpływu tak pośredniego, jak i bezpośredniego na współczesną cywilistykę. Wskazałam tylko na jeden problem, aby unaocznic celność niektórych sformułowań powstałych 200 lat temu.

Na przytoczonym przykładzie zdaje się sprawdzać sławna formuła Portalisa zawarta w jego *Discours Préliminaire*, kiedy głosi: „Zadaniem ustawy (kodeksu) jest nakreślić po przez wielkie koncepcje maksymy prawa, ustalić zasady płodne w konsekwencje i nie wchodzić w detale zagadnień, które mogą powstawać co do każdej materii”²².

Na zakończenie, przechodząc do zagadnień ogólnych, pragnę podkreślić: jest oczywiste, że współczesny kodeks cywilny musi być bardziej złożony niż był kodeks Napoleona. Dzieje się tak między innymi dlatego, że otaczająca nas rzeczywistość jest coraz bardziej skomplikowana, a przecież prawo cywilne to prawo życia codziennego. Pojawiają się wielkie trudności w doborze materii, a w szczególności podziale na to, co powinno być w kodeksie cywilnym zawarte, i to, co jednak należałoby normować w ustawach szczególnych. Jednakże dążenie do harmonii i umiaru w normowaniu, jasność konstrukcji i prostota języka niezmiennie pozostają wartościami podstawowymi. Pozwolę sobie przytoczyć słowa François Terré: „Kodeks jest paroksyzmem prawa. Ale sukces jego wprowadzenia jest uzależniony od zrealizowania pewnej harmonii, ustalonej przez sens współczesności, przez stosunek do przeszłości i przez przewidywanie przyszłości”²³.

²⁰ Por. Salmond, R.F. Heuston: op. cit., s. 388-434; R.W. Hodgkin: *Les intérêts de la société et le juge – La délimitation des délits (torts)*, (w:) *Exigence sociale, jugement de valeur en droit français, allemand et anglais*, Paris, 1983, s. 207-242.

²¹ Por. A. Tunc: *La responsabilité*, Paris 1981, s. 59.

²² Por. D. Tallon: *Rapport introductif*, (w:) *La circulation du modèle juridique français*, Paris, 1993, s. 21.

²³ F. Terré: *La codification, European Review of Private Law*, 1993, s. 39.

LE DROIT CIVIL CONTEMPORAIN ET LE CODE NAPOLEON COMME UN HÉRITAGE
DE L'ÉVOLUTION DE LA CULTURE JURIDIQUE

R é s u m é

Résultant d'un compromis politique entre l'Ancien Régime et la Révolution, le Code Civil de Napoléon était un compromis technique, remplis par l'idée de la modération et soutenu des principes de la liberté, de l'égalité et de l'laïcité. Le concept de l'individualisme libéral se manifestait parmi d'autres choses dans la définition du droit de la propriété comme le droit absolu et dans la liberté contractuelle. Comme une véritable constitution civile de la société s'exprimant par les idées juridiques ainsi que par son langage, le Code Civil contenait le droit compréhensible à tout le monde. Restant pendant longtemps la source principale du droit civil dans la Pologne Centrale, le Code Napoléon gardait toujours une grande importance pour le droit civil polonais. Les traces de sa présence sont toujours visibles dans les dispositions inspirées par le modèle français, dans l'acceptation des idées issues à sa base par la doctrine et la juridiction. Malgré toutes les différences, un teste-clé de l'appartenance au système romain sont les régulations prévues dans le Code Civil polonais de 1964 dans le domaine du transfert de la propriété et celui de la responsabilité civile, surtout celle du fait personnel, qui est fondée sur le régime dualiste, sur le rejet de la méthode casuistique et sur l'acceptation d'une clause générale comme base de la responsabilité délictuelle.

